

GAZETA



Wielkiego

Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornej *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 180. — W Poniedziałek dnia 5. Sierpnia 1833.

Wiadomości krajowe.

Z Poznania, dnia 4. Sierpnia.

Radosny dzień urodzin Najjaśniejszego Króla *Fryderyka Wilhelma III.*, szczęśliwie nam panującego, obchodzono tu wczoraj odpowiednią wielkiemu znaczeniu onego uroczystością. — Zrana o godzinie 9tej zebrała się załoga tu konsystująca na placu działowym, gdzie w przytomności pierwszych członków władz cywilnych i wojskowych i licznie zgromadzonego ludu, odbyło się nabożeństwo, przy zakończeniu którego dały się słyszeć okrzyki: „Niech żyje *Fryderyk Wilhelm*, dobry nasz Król!“ poczem 64 wystrzałów z dział zakończyły ten obrządek uroczysty. O godzinie 11. udały się władze wyższe wojskowe i cywilne, z *J.W. Generałem komenderującym, Grolman*, na czele, do kościoła *Farnego*, gdzie mszą ś. w nieobecności *J.W. Arcybiskupa*, celebrował pontyfikalnie *J.W. X. Biskup-Suffragan Chelkowski*, który także *Te Deum* zaintonował. Lud licznie zgromadzony błagał Pana zastępów o długie lata i błogie powodzenie Najjaśniejszego Monarchy, Ojca łaskawego poddanych swoich. — O godz. 2. z południa nastąpił wielki obiad, dany w tutejszym hotelu oficerskim, na który przeszło 300 osób, urzę-

dników wojskowych i cywilnych, duchownych i obywateli miasta, było wezwanych. Przy końcu uczt wniósł *J.W. Generał komenderujący Grolman*, wśród stokrotnej salwy i odgłosu buczynej muzyki toast za zdrowie *N. Pana* i najdostojniejszej rodziny panującej, który wszyscy zgromadzeni z równym spełniali entuzjazmem. Wieczorem na uczczenie tej uroczystości gmachy publiczne i większa część domów prywatnych wspaniale było oświetlonych i radosne tłumy widzów przeciągały ulice miasta aż późno w noc. Na uczczenie tej uroczystości dane także były bale, z pomiędzy których tu tylko wymieniamy bal dany na tutejszem *Kasino*, w gmachu loży wolno-mularskiej i w hotelu *Saskim*, gdzie wszędzie równie jak i w mniejszych towarzystwach po domach prywatnych z jednakiem uczuciem radości zakończono dzień ten pełen błogich pamiątek i pocieszającej nadal nadziei.

Z Berlina, dnia 2. Sierpnia.

N. Pan raczył rzeczywistemu *Radcy Stanu, Morawskiemu*, w *Warszawie*, dać order Orła Czerwonego 2. klasy z gwiazdą, a *Dyrektorowi Kancelarii dyplomatycznej Xięcia Warszawskiego, Radcy nadwornemu, Hilferding*, order Orła Czerwonego 3. kl.

~~~~~



## Wiadomości zagraniczne.

W i o c h y.

Z Neapolu, dnia 15. Lipca.

*Giornale del Regno delle due Sicilie* donosi w swoim dzisiejszym numerze, że pogłoska o powstaniu w Rzymie wybuchłém, kłamliwym jest wymysłem ludzi zgorzonych.

B e l g i a.

Z Antwerpii, dnia 26. Lipca.

Arcy-Biskup Mechliński ochrzcił wczoraj po południu o godzinie siódmej nowo narodzonego Xięcia. Uroczystość obrządku chrzestnego nastąpi w pierwszych dniach Sierpnia. Minister spraw wewnętrznych porożesał pisma notyfikacyjne o narodzeniu Xięcia, przez Króla podpisane, do Ojca ś. i wszystkich Monarchów, wyjąwszy Cesarza Rosyjskiego.\*). Dzień wczorajszy obchodzono uroczystie ogłosem dzwonów stolicy i salwami z dział aż późno w wieczór. Hr. Latour-Maubourg dał festyn, na który wiele gości było zaproszonych. Skoro wiadomość o narodzeniu następcy tronu się rozeszła, wysłały osoby prywatne gołębie z tą nowiną do miast prowincjonalnych. Wczoraj wieczorem miasto wspaniale było oświecone; tłumy ludu wesołego zalegały ulice miasta.

F r a n c y a.

Z Paryża, dnia 24. Lipca.

Gazety stolicy daty dzisiejszej, podobnie jak wczorajsze, zajmują się prawie wyłącznie pytaniem o twierdzach i nadchodzącym przeglądzie gwardyi narodowej. Ministerium i stronnicy jego wszelkiego dokładają starania, aby wstrzymać gwardyę narodową od okrzyku: „Precz z bastyliemi!“ Deputowany, Pan Garneron, Pułkownik drugiego legionu, wydał w tym przedmiocie rozkaz dzienny, którego udzielił każdemu gwardziście pułku swego. Wszystkim Pułkownikom nadestano mnóstwo egzemplarzy wspomnionéj już odezwy, którą policya wczoraj także między lud rozdawała, i w której się powtarza to przyrzeczenie, że roboty zawieszone wtenczas dopiero rozpoczęte zostaną, kiedy Izba je uchwali i potrzebne na nie fundusze wyznaczy. Gazety ministerjalne ciągle przestrzegają gwardyę narodową, ażeby się nie dała utudzić podszepcom złe myślącym, ani nie wydawała buntowniczych okrzyków, w czém ją nawet stronnictwo Pana Dupin, tak nazwane *tiers-parti*, którego organem *Temps* i *Konstytucjonista*, posilkuje.

\*) Gazeta Rządowa wymieniając Monarchów, do których te pisma wydane zostały, nie wzmiankuje o Cesarzu Rosyjskim. (Uwaga wydawcy.)

Z Bordeaux donoszą pod d. 19. m. b., że wieczorem dnia upłynionego Republikanie deputowanemu ministerjalnemu, Roul, po przybyciu jego natychmiast przynieśli sztyderczą muzykę. Ponieważ policya nie wkraçała, wrzawa cała wnet ustała.

Policya w Nantes odkryła onegdaj fabrykę w tém mieście, w której robiono pierścienie z napisem: „Niech żyje Henryk V! Niech żyje Xiężna Berry!“ Pierścień taki kosztował 1 frank.

Z Vannes (w departamencie Morbihan) donoszą pod dn. 17. m. b.: „W nocy z d. 15. na 16ty m. b. uderzyły tłumy Legitymistów równocześnie na dwadzieścia wsi i miasteczek, gdzie wojsko stoi, wśród okrzyków: „Niech żyje Henryk V!“ i wystrzeliliwszy kilka razy z fuzyi pouciekały za nadeszłym porankiem. Nikomu nie było wiadomo, dokąd uszły, znaleziono jednak wiele proklamacyi, osnowy następujące: „Bretańczykowie staro dywizyonu z Biguan! Od 40 lat stoicie na czele Rojalistów Bretanii; w r. 1793. stoczyliście z Rewolucjonistami najpierwszą bitwę w téj prowincyi i odnieśliście zwycięstwo; ocaliliście plebana w St. Jean, Leclerka, i walczyliście odgad więcej jak 100 razy mężnie za sprawę religii i prawości. Bretańczykowie! Nie wyrzekajmy się nigdy téj świętej sprawy i oddawajmy zawsze Bogo, co jest boskiego, a Cesarzowi, co cesarskiego. Dzień 15. Lipca jest dniem imienin naszego Króla; obchodzić go będziemy uroczystie! Ze świętem tego dnia w każdej gminie dywizyonu Bignanu mają być dane 21 wystrzałów i każdy z nas błągać będzie Opatrzność, aby Królowi naszemu dała nieprzerwane zdrowie i ziściła najgorętsze życzenia nasze. Niech żyje Henryk V! — (podp.) J. Guilleminot.“ — — Mimo tę odezwę zdaje się jednak, że Legitymiści tymczasem nie myślą o powtórném rozpoczęciu walki, kiedy pora im samym nie zdaje się być korzystną.“

Pan Arago, członek Izby Deputowanych, jeden z największych przeciwników oszańcowania Paryża, odebrał z Perpignan list, mający 400 podpisów obywateli tego miasta, a 2570 podpisów mieszkańców z 6ciu przyległych gmin. Podobne protestacye z innych miejsc częścią nadeszły, częścią w dziennikach departamentowych ogłoszone zostały.

Z dnia 25. Lipca.

Stósownie do listu prywatnego z Petersburga, umieszczonego w *Temps*, d. 20. Maja stanęła podobno ugoda między trzema dworami względem spraw polskich, zmierzająca przede wszystkim do odrzucenia wszelkiego w te sprawy w mieszania się ze strony Francyi i Anglii.



Mowa też w tém piśmie o ukazie cesarskiem, wedle którego ogół summy ostatniej pożyczki zaciągniętej w Amsterdamie ma być spłacony do skarbu państwa, aby pokryć nadzwyczajne wydatki. Nareszcie wzmiankuje to pismo o związkach z Pragą utrzymywanych, jako też o ofiarowaniu 800,000 fr. Karolowi X., oraz o wyznaczeniu znacznych pensyi Xięciu Angoulême i Xięciu Bordeaux.

Listy do Ankony nadeszły głosząc, że Król Neapolitański z młodą i piękną małżonką swoją idzie do rozwodu.

N. Królowa Francuzów przybędzie do stolicy w przyszłą sobotę, chcąc być przytomną uroczystościom lipcowym, po skończeniu których niebawem znowu się uda do Bruxelli.

Kuryer Francuzki donosi, że Marszałek Soult podczas dni lipcowych obecny będzie w Paryżu.

Minister spraw zewnętrznych zaprosił wszystkich Posłów zagranicznych, aby in corpore poświęceniu posagu Napoleona przytomnymi byli; zdaje się, że niektórych członków ciała dyplomatycznego odezwa ta bynajmniej nie zadowoliła i że jej zadość nie uczynią.

Nie podobna uwierzyć, jakich zabiegów demagogicznych tutejsze gazety opozycyjne używają, aby działać na umysły gwardyi narodowej podczas dni lipcowych. Gazette i National żądają „politycznego usamowolnienia gwardyi narodowej“, usiłując w najśrodszych sposobach mówienia wielką sobie u uzbrojonej gwardyi wyjednać opinią.

(Z gazety Ober-Post-Amtes Zeit.) Ministerjum chwyciło się nadzwyczajnych środków, aby ocalić spokojność publiczną podczas dni Lipcowych. Prawie całkie wojsko konsystujące w departamentach Sekwany i Oasy, Eure i Ligiery, Loiret, Sekwany i Marny, Yonne i innych, przywołano do stolicy i tym tylko dano przeciwny rozkaz, które ciągnęły z Cote d'Or, Saony i Ligiery, kiedy się obawiano zamieszania w Lugdunie. Od kilku tygodni zachowują w koszarach Paryskich najściślejszą karność, odczytują tam rozkazy dzienne, końcem pozyskania względów wojska dla Króla i rządu; Generał Sebastiani często rozmawia z korpusem officerów wyższych. Wszakże wszystkie te środki niepotrzebne. Gwardya narodowa ożywiona najlepszym duchem samaby już wystarczyła, aby przytłumić możliwe powstanie Republikanów i Karolistów. — Podczas kiedy w Paryżu nieprzerwana panuje spokojność, powinniśmy być przygotowani na wybuch rokoszu w Wandei. W departamencie prawdziwej Wandei, w prowincyi Sévres i między Cotes du Nords i Landes, mianowicie w Morbihan, objeżdżają

Karolisci wieś i miasteczka, werbują żołnierzy, zwiastują przybycie Xięcia Bordeaux, który teraz dostąpił pełnoletności, i całą tę okolicę, w której szuanery nigdy jeszcze zupełnie nie ustali, w takie wprawili wzburzenie, że rząd po dniach Lipcowych natychmiast będzie musiał wojska w te strony wyprawić. Być może, że General Solignac główne otrzyma dowództwo.

Messenger dzisiejszy pisze: „Właśnie dowiadujemy się, że d. 13. m. b. spotkano flotę Kapitana Napier, pełnemi żaglami dążącą do Lizbony. Admirał zatknął banderę swoją na zabranym przez siebie okręcie nieprzyjacielskim „Dom Joao.“

(Galign. Messeng.) — W giełdzie wczorajszej walczyły między sobą dwie pogłoski. Wedle jednej miał Dom Pedro opanować Lizbonę, wedle drugiej Dom Miguel zdobyć Porto. List z Madrytu pod d. 16. m. b. nadzwyczajną drogą tu nadeszły, opiewa, że miasto Abrantes nad Tagiem, tylko 15 mil od Lizbony odległe, za Donna Maryą się oświadczyło.

## A n g l i a.

Z Londynu, dnia 24. Lipca.

Bil Wschodnio-Indyjski zabezpiecza towarzystwu Wschodnio-Indyjskiemu dalszą trwałość monopolu soli, która główną jest potrzebą dla mieszkańców tamecznych; oczywiście zatem niesprawiedliwością, że handlu tym artykułem nie puszczono wolno dla każdego.

Ministrowie, przez doświadczenia dawniejsze nauczeni, wszystkim Parom, na których się spuścić mogą, nalegające nadesłali wezwania, aby w wydziale dla bilu reformy kościoła Irlandzkiego osobiście byli przytomnymi, kiedy tam za zleceniem głosować nie wypada; słowa „wzywamy osobiście“ mają być w biletach zapraszających podwójnie podkreślone. W skutek tego przybyli więc do stolicy Xiążę Norfolk, Hrabiowie Ilchester i Erroll i Lord Jarmouth, którzy będąc członkami klubu okrętów gończych, z statkami swemi pod Cowes krążyli. Hrabiego Durhama, który na jachtie swoim z Ostendy do wyspy Whight był popłynął, spodziewają się tu dzisiaj wieczorem; Hr. Egmond i Lord Hawke, Parowie Whigowcy, zajęli miejsca swoje w Izbie wyższej, aby za bilem głosować. Hrabiowie Winchelsea i Nottingham podpisali protestacyą przeciw bilowi.

Z dnia 26. Lipca.

Z Lizbony nadeszły tu listy prywatne pod d. 10. m. b. wieczorem, przy odejściu których wiadomość o zwycięstwie Kapitana Napier już się zaczęła upowszechniać; wszakże



nie rozprzestrzeniła się była w tym stopniu, aby można było wiedzieć, jakie na ogół ludności sprawi wrażenie. W jednym z tych listów czytamy, że Dom Pedro przez swoją zazdrość ku dowódczemu sprawie własnej bardzo szkodzi; obawia się bowiem zawsze, ażeby kto z wodzów, dostąpiwszy wielkiej siły i wziętości, nie korzystał z tego na rzecz i korzyść Donny Maryi z poniżeniem Cesarza i aby nie usiłował młodej Królowej wynieść na tron, jako niezawistę od ojca.

Gruchnęła wieść w Cytyi, że w Plymouth zawiął okręt z Kadyxu, który w drodze pod przyłaskiem St. Vincent od obcego rotmana słyszał, iż Kapitan Napier d. 12. z Lagos na Tag się puścił i d. 16. m. b. na Lizbonę uderzyć postanowił; gdy okręt ów na wysokości skały Lizbońskiej się znajdował, słyszał w kierunku kurzące Tagus żywą bardzo kanonadę i za pomocą teleskopa widział dokładnie wiele okrętów ze złożonemi żaglami.

W Cytyi mówią dzisiaj powszechnie, iż rząd angielski drogą telegraficznej depeszy odebrał wiadomość o zajęciu Lizbony przez eskadrę Kapitana Napier. Lubo ta pogłoska bardzo jeszcze wymaga potwierdzenia, kurs papierów portugalskich (scrips) znacznie w górę poszedł.

#### ZAPOZEW EDYKTALNY.

Sąd Ziemiański niżej wyrażony wzywa Antoniego Bonifacego Skotnickiego, syna Wojciecha i Rozalii małżonków Skotnickich w roku 1752. urodzonego, który się w roku 1771., do Barskiej konfederacji przyłączył i od tego czasu o swém życiu i pobycie żadnego doniesienia nieuczynił, niemniej spadkobierców jego nieznajomych, aby się w terminie peremtorycznym na

dzień 24ty Września 1833. zrana o godzinie 9. przed Ur. Wiśniewskim Referendarzem Sądu Ziemiańskiego w miejscu posiedzeń naszych wyznaczonym bądź to osobiście bądź przez legitymowanego pełnomocnika stawili, w przeciwnym albowiem razie Antoni Bonifacy Skotnicki za umarłego ogłoszony i majątek jego w depozycie się znajdujący, zgłaszającym się spadkobiercom w miarę wykazania legitymacyi wydanym będzie.

W Poznaniu, dnia 29. Października 1832.

Król Pruski Sąd Ziemiański.

#### PATENT SUBHASTACYJNY.

Wolne sołectwo pod Nrem 1. w Włoknie w powiecie Obornickim leżące, Ur. Pawłowi i Julii małżonkom Tomickim należące, będzie drogą koniecznej subhastacyi sprzedane.

Taxa sądowa, którą w Registraturze naszej można przejrzeć, wynosi 2,370 talar. 20 sgr. 11<sup>1</sup>/<sub>2</sub> fen.

Termina do licytacji wyznaczone

na dzień 29. Lipca r. b.

na dzień 28. Września r. b. i

na dzień 7. Grudnia r. b.

godzinę 10. przed południem odbywać się będą w Izbie stron tutejszego Sądu Ziemiańskiego przez Król. Referendaryusza Sądu Wyższego Pflucker.

Chęć kupienia mający wzywają się niniej. szem, aby się na terminach wymienionych stawili, przed licytacją 500 tal. kaucyi w gotowiznie lub w listach zastawnych W. Xięstwa Poznańskiego, podług kursu Deputowanemu złożyli, z warunkami obznajmili się i licyta swoje do protokołu podali. Przybicie nastąpi na rzecz najwięcej dającego, jeżeli przeszkody prawne nie zajdą.

Poznań, dnia 29. Kwietnia 1833.

Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański.

W fabryce mojej likierów przy ulicy Dominikańskiej pod liczbą 371. jest do nabycia od dnia dzisiejszego wyborna świeża dubeltowa ratafia wiśniowa, wielka kwarta po 6 sgr., wyborne tegoroczne świeże likiery: porzeczkowy, malinowy i różany, wielka kwarta po 15 sgr. w każdej upodobanej ilości. Inne gatunki moich prawdziwie dystylowanych likierów i wódek są zanadto dobrze znane, abym je miał zalecać.

Poznań, dnia 30. Lipca 1833.

D. G. Baarth.

#### Wyciąg z Berlińskiego kursu papierów i pieniędzy.

| Dnia 30. Lipca 1833.                             | Papiera-                        | Gotowi-                         |
|--------------------------------------------------|---------------------------------|---------------------------------|
|                                                  | mi                              | zną                             |
| Oblig. długu państwa . . .                       | 97 <sup>3</sup> / <sub>8</sub>  | 96 <sup>7</sup> / <sub>8</sub>  |
| Oblig. bankowe aż do włączenia lit. H. . . . .   | —                               | —                               |
| Zachodnio-Pruskie listy zastawne . . . . .       | 98 <sup>3</sup> / <sub>8</sub>  | —                               |
| Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego . . . . . | —                               | 101 <sup>1</sup> / <sub>2</sub> |
| Wschodnio-Pruskie . . . . .                      | 100 <sup>1</sup> / <sub>2</sub> | —                               |
| Szląskie . . . . .                               | 106 <sup>1</sup> / <sub>2</sub> | —                               |